

**„ZWROTY” BADAWCZE  
W HUMANISTYCE**

KONTEKSTY POZNAWCZE,  
KULTUROWE I SPOŁECZNO-INSTYTUCJONALNE



# „ZWROTY” BADAWCZE W HUMANISTYCE

KONTEKSTY POZNAWCZE,  
KULTUROWE I SPOŁECZNO-INSTYTUCJONALNE

Redakcja

J. KOWALEWSKI, W. PIASEK

Autorzy

P. ABRISZEWSKA, P. BOHUSZEWICZ, M. BROCKI, M. BUGAJEWSKI,  
G. GAJEWSKA, K. GÓRNY, M. JANUSZKIEWICZ,  
J. KOWALEWSKI, M. KAFAR, A. KARPOWICZ, A. F. KOLA, W. PIASEK,  
K. PIĄTKOWSKI, M. RAKOCZY



COLLOQUIA  
HUMANIORUM

Recenzent

PROF. DR HAB. ANNA ZEIDLER-JANISZEWSKA

Korekta

JOANNA PIASEK

Korekta techniczna

JACEK KOWALEWSKI, WOJCIECH PIASEK

Projekt okładki i znaku graficznego Colloquia Humaniorum

PIOTR KORONA

Publikacja dofinansowana przez

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY UWM W OLSZTYNIE

INSTYTUT HISTORII I ARCHIWISTYKI UMK W TORUNIU

© Copyright by the Authors

OLSZTYN 2010

ISBN 978-83-60636-16-9

Wydawca

INSTYTUT FILOZOFII UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

Rozpowszechnianie

INSTYTUT FILOZOFII UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

ul. K. Obiżca 1, 10-725 Olsztyn,

tel. +48 89 523-34-89, e-mail: sekretariat-if@uwm.edu.pl

FORUM HUMANISTYCZNE

[www.forhum.uni.torun.pl](http://www.forhum.uni.torun.pl)

e-mail: [forhum@uni.torun.pl](mailto:forhum@uni.torun.pl)

Przygotowanie komputerowe

„FIRET” IWONA I PAWEŁ BANASIAKOWIE

Druk i oprawa

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

W OLSZTYNIE

# Spis treści

WPROWADZENIE	7
--------------	---

## CZĘŚĆ PIERWSZA

PAWEŁ BOHUSZEWICZ, <i>Po czy w ramach poststrukturalizmu?</i>	15
---	----

PAULINA ABRISZEWSKA, <i>Stereotyp zwrotu, inflacja przełomów we współczesnej humanistyce</i>	45
--	----

JACEK KOWALEWSKI, <i>„Zwroty” badawcze jako zjawisko semiotyczne</i>	61
--	----

WOJCIECH PIASEK, <i>Pojęcie „zwrotu” badawczego jako zjawiska kulturowego w kontekście „sporu o kulturę”</i>	85
--	----

## CZĘŚĆ DRUGA

KRZYSZTOF PIĄTKOWSKI, <i>Zwrot performatywny – w stronę sztuki współczesnej</i>	105
---	-----

GRAŻYNA GAJEWSKA, <i>Antropologia cyborgów wobec zwrotu performatywnego</i>	115
---	-----

MACIEJ BUGAJEWSKI, <i>Pojęcie „znaczenia” wydarzenia historycznego</i>	135
--	-----

AGNIESZKA KARPOWICZ, <i>Od tekstu do (kon)tekstu</i>	145
--	-----

MICHAŁ JANUSZKIEWICZ, <i>Zwrot etyczny w nauce o literaturze</i>	161
KONRAD GÓRNY, MARCIN BROCKI, <i>W stronę konkretnego – powrót czy kolejny zwrot w etnologii?</i>	185
MARTA RAKOCZY, <i>Clifforda Geertza „zwrot” pragmatyczny w refleksji nad kulturą</i>	193
MARCIN KAFAR, <i>Zwroty zapoznane – zwroty dokonane</i>	211
ADAM F. KOLA, <i>Zwrot dokonany niedopełniony</i>	237
NOTY O AUTORACH	285

## Wprowadzenie

W ostatnich dekadach upowszechnił się zwyczaj opisywania zmian, jakie zachodziły i zachodzą w dziedzinach humanistyki za pomocą kategorii „zwrotu” badawczego<sup>1</sup>. Począwszy od zwrotu lingwistycznego w literaturze przedmiotu spotyka się licznie anonse o dokonanym, dokonującym się bądź zbliżającym się kolejnym „zwrocie”. Dla zobrazowania tego poprzestańmy na przytoczeniu, dalekiej z pewnością od kompletności, listy „zwrotów”, z którymi można zetknąć się dziś w polskim piśmiennictwie humanistycznym. Poza wyżej wspomnianym zwrotem lingwistycznym, znamy więc zwrot antropologiczny, zwrot kulturowy, zwrot darwinowski, zwrot dramaturgiczny, zwrot etyczny, zwrot ikoniczny, zwrot interpretacyjny, zwrot ku rzeczom, zwrot narratywistyczny, zwrot performatywny, zwrot poznawczy, zwrot pragmatyczny, zwrot retoryczny, zwrot topograficzny... W tym planie nie będzie przesadnym stwierdzenie, że „zwrot” stał się dziś naczelną kategorią organizującą badania humanistyczne, jak i prowadzoną nad nimi refleksję. Na naszych oczach zrodził się nowy styl myślenia – styl, którego dynamika i zasięg zaczyna przybierać na sile. Dysponując stosownym w tej materii, historycznym już doświadczeniem, warto zastanowić się więc, czym są dla przedsięwzięcia humanistyki „zwroty” badawcze. Jak w jej dziedzinach definiuje się kategorię „zwrotu” oraz

---

<sup>1</sup> W prezentowanym wprowadzeniu, jak i swoich artykułach przyjęliśmy zasadę, w myśl której termin „zwrot” ujmowany jest w cudzysłów, gdy piszemy o „zwrocie” jako kategorii, czyli w planie metateoretycznym, kiedy zaś piszemy o konkretnych zwrotach, a zatem poruszamy się w płaszczyźnie praktyki, cudzysłów pomijamy. W związku z rozbieżnościami w tej kwestii w poszczególnych artykułach redakcja pozostawiła zapis przyjęty przez ich autorów.

jakiego rodzaju wartości i propozycje intelektualne kategoria ta niesie dla sięgających do niej konkretnych wspólnot badawczych?

We współczesnym języku polskim pole semantyczne terminu „zwrot” wyznaczone jest przez następujące związki znaczeniowe: „zmiana kierunku ruchu, zwrócenie się, obrót, skręt”; „istotna, wyraźna zmiana, odmiana, nowy kierunek”; „zainteresowanie, zajęcie się czymś, zwrócenie się ku czemuś”; „obróć rzeczy, spraw”; „zmiana halsu”; „wyrażenie, konstrukcja wyrazowa często używane w języku, stanowiące pewną całość treściową; frazes”; „oddanie, zwrócenie czegoś, spłata”; „to, co zwrócono, oddano z powrotem, czego nie przyjęto, nie sprzedano itp.”<sup>2</sup>. Warto podkreślić, że w wydanym w 1968 roku słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego przy haśle „zwrot” nie wymienia się jednego ze wspomnianych w powyższym zestawieniu związku znaczeniowego, tj. „istotnej, wyraźnej zmiany, odmiany, nowego kierunku”. W tym planie warto zapytać, czy fakt ten można potraktować jako swoiste *signum temporis*, świadectwo zmiany w widzeniu świata, które daje o sobie dziś znać, między innymi w języku naukowych klasyfikacji? Czy cechą definicyjną używanego w Akademii pojęcia zwrotu jest dynamiczna zmiana kierunku badań, zmiana konotująca „zerwanie”? Pytanie to nie jest błahe, jak uznaliby kulturowi nominaliści. Wprawdzie we współczesnych realiach istnieje zgoda na pluralizm „sposobów bycia w świecie”, ich zmienność i wolność ekspresji, to nadal jednak – wbrew konotacjom ukrytym w hasłach – pozostajemy zanurzeni w świecie organizowanym przez ramy kulturowe. W jakim stopniu „zwrot” badawczy może być więc postrzegany jako akt zerwania, odwrócenia, przemiany? Idąc konsekwentnie dalej tym tropem, trudno nie zadać pytania o miejsce tradycji wobec zjawiska „zwrotów” badawczych? Czy te ostatnie konstytuują się wobec, ponad czy poza obowiązującym aktualnie kanonem interpretacyjnym?

Bez wątplenia kontekst wspierający konceptualizację zmiany w humanistyce poprzez kategorię „zwrotu” budowany był na doświadczeniach i wnioskach wypływających z tradycji badań sygnowanych symbolicznie nazwiskami takich postaci nauki jak:

---

<sup>2</sup> Za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 4, Warszawa 2003, s. 1100; *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 10, Warszawa 1968, s. 1362–1363.



Henri Poincaré, Karl Mannheim, Ludwik Fleck, a przede wszystkim Thomas Kuhn. Ten ostatni w swym paradygmatycznym modelu nauki nie tylko podważył wcześniej utrzymywany model ewolucyjnego, kumulatywnego rozwoju wiedzy naukowej, ale także nadał zmianie dokonującej się w jej obrębie totalny charakter. Wyznacza on – przynajmniej w przekonaniu niektórych – dzisiejsze rozumienie kategorii „zwrotu” w ramach prostej relacji: niewspółmierne „nowe” zastępuje niewspółmierne „stare”. W zwyczajowym użyciu Kuhnowski paradygmat wiązany jest więc z modelem transformacji, która obejmuje całą wspólnotę badawczą, modelem przemiany wiodącej do całkowitego, jakościowego przekształcenia języka, narzędzi i praktyki danej dyscypliny.

Czy jednak takie ujęcie zmiany właściwe jest dla zjawisk zachodzących w łonie humanistyki? Posłużmy się tylko bliskim nam przykładem zaczerpniętym z tradycji badań nad praktyką historiografów. Choć w drugiej połowie XX wieku pewna grupa badaczy przekształciła swe teoretyczne oprzyrządowanie, zmierzając w stronę modelowych analiz strukturalistycznych (historiografia modernistyczna), to w kręgu historyków zawodowych pozostała liczna grupa uprawiająca swą profesję zgodnie z zasadami klasycznej historiografii zdarzeniowo-politycznej (według klasyfikacji Wojciecha Wrzóska). Co więcej, trudno tę ostatnią wspólnotę uznać dziś za środowisko naukowych „maruderów”, które w obrębie tej dziedziny jest stopniowo marginalizowane (choćby poprzez ograniczanie dostępu do środków finansowych, stypendiów i grantów badawczych).

Wzorcowe odczytanie idealizacji Kuhna wydaje się nie przylegać dość dobrze do wyżej wspomnianego przypadku, jak z pewnością do wielu innych sytuacji znanych w humanistyce. Jest tak, bowiem w łonie tej ostatniej nie zdarza się, by „ważne odkrycia, interesujące idee ginęły wraz z krytyką, która dotyka «wytwarzające je» orientacje teoretyczno-metodologiczne” (Marcin Brocki, Konrad Górny). W ramach poszczególnych dziedzin humanistyki daje się też często obserwować daleko idącą autonomiczność różnorodnych ich sektorów, skutkującą brakiem systemowej zależności pomiędzy nimi i w konsekwencji brakiem zależności między zachodzącymi w nich niezależnie zmianami (Paweł Bohuszewicz). Zamiast mówić więc o „zwrotach” humanistyki w paradygmatycznym sensie, warto być

może spojrzeć na nie jak na rodzaj ukierunkowujących optykę badawczą manifestów, które poruszają się w rozległym polu nauk o człowieku. Wówczas większość zadekretowanych w dziedzinach humanistyki „zwrotów”, z jednej strony ujawni w pełni swą zasadniczą cechę określaną mianem „obecności rozproszonej” (Bohuszewicz), z drugiej zaś ukaze swój często „nawrotowy”, nie zaś radykalnie przewrotowy charakter (Agnieszka Karpowicz). Obraz humanistyki „pokrytej” zwrotami zbliży się tym samym do obrazu Łotmanowskiej semiosfery, która wypełniona jest współegzystującymi, przecinającymi się wzajemnie na różnych poziomach lub nawet niewspółmiernymi wobec siebie językami rywalizującymi o uznanie w obszarze współczesnej kultury. Taka perspektywa być może skuteczniej pozwoli na wytłumaczenie faktu, dlaczego wiele z zadekretowanych do dziś „zwrotów” nie znalazło instytucjonalnej oprawy towarzyszącej – jak przekonywał Kuhn – rozwiązywaniu problemów w warunkach nauki normalnej. Większość ze „zwrotów” wiąże się natomiast z określoną aurą, atmosferą, która rozlewa się na rozległe formacje intelektualne (Michał Januszkiewicz).

Inną ważną kwestią jest status zmian ogłaszanych w publikowanych w zawrotnym tempie manifestach. Jak owa szybkość wpływa na wartość, ważność i sprawdzalną użyteczność koncepcji oferowanej przez dany „zwrot” badawczy? Bywa przecież i tak, że propagatorzy danego „zwrotu” w niedługim czasie stają się współtwórcami i uczestnikami „zwrotu” kolejnego, nierzadko idącego pod prąd wcześniej składanym propozycjom. Czy jest to wynik ponowoczesnego „rozbawienia”, które miało być lekiem na destrukcyjny, poważny dyskurs modernistyczny? Czy jest to skutek hołdowania przekonaniu, że w „nowych czasach” – jak pisze Kenneth J. Gergen – „nie powinniśmy przypisywać głębi aktom językowym, nasycać ich głębokim znaczeniem lub ruszać do walki, by zmieniać świat na ich rachunek”?

W kodzie epistemicznym postmodernizmu znajdują się takie pozytywnie waloryzowane kategorie jak: niestabilność, heterogeniczność, niejednolitość narracji humanistycznych. Lyotardowskie odrzucenie poważnej *grande récit* idzie w sukurs idei tworzenia lokalnych, szybko zmieniających się, w obawie przed zarzutem totalitaryzmu, narracji, które możemy „przymierzać niczym zabawne kapelusze”. Postmodernizm propaguje z pewnością „humanistykę

zwrotną”, humanistykę karnawału, która łatwo, zwinnie i zręcznie wykonuje kolejne poważne „zwroty”, w atmosferze ironicznej błazeńnicy. Czyżby osłabienie statusu teorii we współczesnej wiedzy – statusu zakładającego *implicite* jakąś minimalną zwartość i ciągłość konceptualną głoszonych poglądów – i sprowadzenie jej do poziomu „zaledwie” interpretacji, stanowić może wystarczającą podstawę do „karnawałowej” redukcji „zwrotów”? W kontekście innej cechy współczesnej kultury – „kultury newsów” zastanawiające jest, na ile owa gra „zwrotami” może być źródłowo związana z potrzebą wyróżnienia się jednostek i grup na tle przyrastającej w postępie geometrycznym rzeszy badaczy? Czy inflacja „zwrotów” badawczych nie jest skutkiem przeradzania się interesującej nas kategorii w narzędzie strategii finansowego przetrwania na kapitalistycznym rynku nauki? Należy też postawić pytanie, w jaki sposób postępująca reorganizacja usytuowania nauki w systemie społecznym i idąca za nią zmiana w instytucjonalnym podporządkowaniu jednostek naukowych wpływa na dynamikę rozwoju zjawiska „zwrotów”. Być może kategoria „zwrotu” badawczego jest jedynie współczesnym narzędziem do zakreslania granic własnych, lokalnych wspólnot interpretacyjnych? Czy w czasach panowania ideologii studiów transdyscyplinarnych „zwrot” może być formą manifestacji własnej przytłumionej odrębności na „wielokulturowym” rynku wiedzy?

Zastanowić należałoby się także, czy myślenie w kategoriach „zwrotów” jako paradygmatycznych „przełomów” usprawiedliwia bądź, dodajmy od siebie, dekretuje prawo do historycznej niepamięci (Bohuszewicz). Semiotyczne ujęcia kultury przekonują, że niepamięć może być mechanizmem pozwalającym wielu humanistom podtrzymać złudną w ostatecznym rachunku świadomość dynamiki kulturowego rozwoju, zwłaszcza w społeczeństwach, w których nowatorstwo stało się naczelną zasadą dostarczającą podstaw do czynienia ocen i hierarchicznego lokowania danej pracy w ramach obowiązującej struktury wartości. Rezerwuar idei zdeponowanych w nieaktywnej sferze kultury pozwala na okresowe odnawianie dominujących dyskursów za pomocą przywracanych do obiegu w aktywnym polu kultury jej dawnych, zapomnianych już tekstów.

W większości zamieszczonych w tym tomie rozpraw przejawia się myśl, że należy rozróżnić dwa rodzaje „zwrotów”: mocne i słabe. Mocne miałyby być „zwroty” przyjmujące kształt rewolucji paradyg-

matycznej Kuhna – „zwroty”, które wprowadzałyby gruntowne zmiany do języka danej dyscypliny (w interpretacji wielu piszących w tej książce autorów dla humanistyki ujmowanej *en bock* rolę takiego przełomu stanowić miałyby strukturalizm). Pomiędzy nimi pojawiać miałyby się „zwroty” rozumiane w sensie słabym. Według jednych mogą być one odczytywane w planie Khunowskiego poprawiania paradygmatu *ad hoc* zachodzącego w sytuacji zetknięcia nauki działającej w warunkach normalnych z anomaliami. Jeśli wierzyć tej wykładni, odnotowana w ostatnim czasie wielość tych korekt wskazywać może na bliskość punktu krytycznego paradygmatu, w jakim jakoby mielibyśmy dziś pracować. Według innych „zwroty” słabe są po prostu emanacją współczesnej humanistyki pozostającej w objęciach paradygmatu poststrukturalistycznego.

Niezależnie od przyjętego oglądu sprawy, wbrew kulturowym nominalistom, należy uznać, że karnawał „zwrotów” nie może trwać wiecznie i stanowi jedynie „moment” w funkcjonowaniu organizującej nasze życie kultury. Praktyka naukowa, podobnie jak modlenie się, odczuwanie wyrzutów sumienia, wyrażanie wdzięczności, prowadzenie interesu, to forma kulturowego rytuału, konstruowana forma aktywności, charakterystyczna dla kultur w danym czasie i miejscu. Oddanie się takiej aktywności zawsze oznacza przyjęcie i przestrzeganie ich reguł oraz związanie się z tymi, którzy te kultury stworzyli.

*Jacek Kowalewski, Wojciech Piasek*

Toruń, grudzień 2010